

CO ZNACZY „DOŚWIADCZALNY”? ¹⁾

Wyrażenia „fizyka doświadczalna“, „psychologia doświadczalna“, „nauki doświadczalne“, „badania doświadczalne“, „metody doświadczalne“ i t. p. są tak powszechnie przyjęte i używane, że trudno przypuścić, by podniesiony przeciw nim protest mógł być skuteczny. Mimo to protestować trzeba, w nadziei, że słuszne racje odniosą ostateczne zwycięstwo, tem bardziej, że chodzi tu nie o sposób mówienia tłumowi i ludzi bezmyślnych, lecz o termin, którym posługują się bądź co bądź przeważnie ludzie nauki. A protestować trzeba dlatego, że wyraz „doświadczalny“, używany w znaczeniu, w jakim wchodzi w skład powyższych zwrotów, grzeszy zarówno przeciw duchowi języka polskiego, jak też przeciw jednej z kardynalnych zasad terminologii naukowej.

Celem uzasadnienia zarzutu pierwszego należy uprzytomnić sobie znaczenie, które przysługuje przymiotnikom polskim, utworzonym przy pomocy końcówki -alny. Takich przymiotników język nasz posiada bardzo wiele: namacalny, widzialny, dosłyszalny, dotykalny, spostrzegalny, obliczalny, odwracalny, niszczałny i t. p. Znaczenie tych przymiotników nie ulega żadnej wątpliwości. Wymieniają cechę przedmiotów, polegającą na tem, że przedmioty te są dostępne czynności, wymienionej w dotyczących czasownikach; innemi słowy: stwierdzają, że określone niemi przedmioty mogą się stać przedmiotami dotyczących czynności. Więc namacalne jest wszystko, co można namacać, widzialne wszystko, co można widzieć,... odwracalne wszystko, co można odwrócić; tak

¹⁾ Drukowane w „Ruchu Filozoficznym“, Lwów, II (1912). 4. str. 57-60.

samo ma się rzecz z negacją: nieobliczalne jest wszystko, czego obliczyć nie można i t. p. Konsekwentnie więc doświadczalne jest wszystko, czego można doświadczać, niedoświadczalne wszystko, czego doświadczać nie można. A ponieważ o rzeczach, których można doświadczać, mówimy, że są lub mogą być dane w doświadczeniu, przeto można też powiedzieć, że doświadczalne jest wszystko, co jest lub może być dane doświadczeniu.

A przecież nikt, kto mówi o fizyce doświadczalnej albo o metodzie doświadczalnej, nie ma na myśli fizyki lub metody, której można doświadczać, fizyki lub metody, która jest albo może być dana w doświadczeniu. Chodzi o zupełnie coś innego: o fizykę, posługującą się doświadczeniem, o metodę, posługującą się doświadczeniem. Właściwy sens przymiotnika „doświadczalny” jest tu więc zmieniony: przymiotnik, określający z istoty swej coś, co jest przedmiotem doświadczenia lub czego się doświadcza, ma tu określać coś, co jest podmiotem doświadczenia lub czegoś doświadcza.

Okoliczność ta sama dla siebie uzasadnia dostatecznie żądanie zaniechania wyrażen „fizyka doświadczalna”, „psychologia doświadczalna” i t. p. Może jednak ktoś mniej wrażliwy na przykazania, wynikając z ducha języka, powie: „Być może, że mówiąc o fizyce „doświadczalnej” i t. p. używam przymiotnika tego w znaczeniu odmiennem od pierwotnego i właściwego, ale terminologia naukowa często zmienia pierwotne znaczenie wyrazów, więc wolno jej tak czynić i tutaj, tem bardziej, że każdy wie, co przymiotnik ten w tym związku ma znaczyć”. Ale kto to powiada, nie dostrzega widocznie, że broniony przez niego przymiotnik — pominąwszy sprawę poprawności gramatycznej — nie ma prawa występować w charakterze terminu naukowego, gdyż brak mu kardynalnego do tego warunku: jednoznaczności.

Sam rzeczownik, od którego ów przymiotnik pochodzi, jest dwuznaczny. Albowiem polski wyraz „doświadczenie” — tak, jak się go dzisiaj używa — łączy znaczenia łacińskich wyrazów „experientia” i „experimentum”, niemieckich „Erfahrung” i „Versuch”, angielskich „experience” i „experiment”. Dla obu tych różnych znaczeń, posiadających w przytoczno-

nych językach osobne wyrazy, język polski rozporządza tylko wyrazem jednym: doświadczenie. Wprawdzie nieporozumienia są wykluczone, gdy mówimy o „doświadczeniach“, gdyż liczbę mnogą tworzymy od wyrazu „doświadczenie“ zwykle tylko wtedy, gdy bierzemy go w znaczeniu eksperymentu. Ale gdy go używamy w liczbie pojedynczej, dwuznaczność wyrazu wyraźnie występuje. Tak np. ktoś, słysząc lub czytając, że Galileusz stwierdzenie praw wolnego spadania ciał zawdzięcza doświadczeniu, może się zupełnie nie domyśleć, że Galileusz posługiwał się w celu stwierdzenia tych praw eksperymentem, i nie wiadomo też, czy mówiący lub piszący w ten sposób chciał przeciwstawić Galileusza tym, co wypowiadali o przyrodzie twierdzenia na podstawie konstrukcji apriorycznych, czy też chciał nadto zaznaczyć eksperymentalny charakter jego badań.

Ta dwuznaczność wyrazu „doświadczenie“ tkwi także w całej pełni w przymiotniku „doświadczalny“, jeżeli przymiotnik ten ma znaczyć tyle, co „posługujący się doświadczeniem“, „oparty na doświadczeniu“. Nie można się tu uciekać do liczby mnogiej, jak przy rzeczowniku, aby zaznaczyć, że w danym wypadku chodzi o doświadczenie w znaczeniu eksperymentu. I dlatego zwroty takie jak „psychologia doświadczalna“, „nauka doświadczalna“, „metoda doświadczalna“ służyć mogą za przykład klasyczny terminów dwuznacznych, pozbawionych wartości naukowej, gdyż niewiadomo, czy ten, co ich używa, ma na myśli psychologię, naukę, metodę opartą na doświadczeniu, a nie aprioryczną, czy też psychologię, metodę, naukę posługującą się nadto eksperymentem.

W interesie ścisłości wyrażania się trzeba zatem jeden wyraz dwuznaczny zastąpić dwoma wyrazami jednoznacznymi. Nadają się do tego doskonale przymiotniki „e m p i r y c z n y“ i „e k s p e r y m e n t a l n y“, używane przez Anglików, Francuzów, Niemców, Włochów. Pierwszy z tych przymiotników, pochodzący od greckiego wyrazu „empeiria“ (tyle co experientia), oznacza wiedzę, naukę, metodę i t. p. opartą na doświadczeniu, a nie na konstrukcjach apriorycznych; drugi przymiotnik wskazuje na wiedzę, zdobytą przy pomocy eksperymentu, na naukę, metodę, posługującą się eksperymentem.

Mógłby ktoś zauważyć, że takie rozróżnianie dwóch znaczeń, tkwiących w przymiotniku „doświadczalny“, jest rzeczą zbyteczną, gdyż przecież każda nauka eksperymentalna jest zarazem empiryczna. Tak niezawodnie jest, ale na odwrót nie każda nauka empiryczna jest eksperymentalna. I aby to tak ważne ze stanowiska metodologii twierdzenie wyrazić, trzeba już na każde ze znaczeń wyrazu „doświadczalny“ wyrazu osobnego. Inaczej nie potrafimy też powiedzieć, że astronomia a tak samo historia jest nauką empiryczną wprawdzie, ale nie eksperymentalną; nie potrafimy też powiedzieć, że pierwotna psychologia rozdzieliła się z czasem na dwie gałęzie, na psychologię racjonalną i psychologię empiryczną, i że psychologia empiryczna dopiero z czasem stała się nauką eksperymentalną.

Przykłady te dowodzą jasno nie tylko teoretycznej, lecz także praktycznej potrzeby oznaczania tych różnych pojęć różnymi wyrazami. Zamiast tedy mówić o fizyce doświadczalnej, trzeba mówić o fizyce eksperymentalnej, zamiast o metodzie doświadczalnej, o metodzie empirycznej albo eksperymentalnej, stosownie do znaczenia, o które chodzi.

Wyraz „doświadczalny“ mimo to nie straci racji bytu, lecz, zachowując swe pierwotne, zgodne z duchem języka znaczenie, oznaczać będzie wszystko to, co jest lub może być dane w doświadczeniu. Więc świat doświadczalny w przeciwieństwie do niedoświadczalnego czyli transcendentnego, zjawiska doświadczalne w przeciwieństwie do zjawisk, które, jak np. domniemane nieświadome zjawiska psychiczne, są czemś niedoświadczalnym i t. p. Aby jednak ten sposób używania wyrazu „doświadczalny“ był wolny od dwuznaczności, trzeba też wyraz „doświadczenie“ ograniczyć do jego znaczenia pierwotnego, które odpowiada łacińskiemu wyrazowi „experientia“, a zamiast używać go w znaczeniu łacińskiego wyrazu „experimentum“ trzeba mówić wprost: eksperyment.

W ten sposób zyskuje się w wyrazach doświadczalny, empiryczny i eksperymentalny trzy terminy, z których każdy wyraża inne pojęcie, gdy tymczasem wyraz „doświadczalny“, używany w sposób obecnie rozpowszechniony do określenia pewnych nauk lub metod, dwa z tych pojęć ze sobą miesza, pozbawiając zarazem trzecie,

związane z nim pierwotnie pojęcie jego najodpowiedniejszego wyrazu. Zarzut zaś, że mając wyraz rodzimy, wprowadza się wyrazy obce, upada wobec tego, że puryzm językowy nie śmie być posunięty tak daleko, by rodził w nauce niejasności i nieporozumienia; jednoznaczność terminów jest dla języka naukowego przykazaniem najwyższem. Zresztą wyrazy „empiryczny” i „eksperymentalny” są przecież już używane przez autorów polskich, a kto, kierując się dążnościami purystycznymi, woli mówić o psychologii lub fizyce doświadczalnej zamiast eksperymentalnej, zapomina widocznie, że „fizyka” i „psychologia” są wyrazami niemniej obcymi od wyrazów „empiryczny” i „eksperymentalny”.